

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) Bank Spółki Akcyjnej we W. przeciwko M. K. o zapłatę, uchylił w całości swój nakaz zapłaty z dnia 8 sierpnia 2017 r., wydany w sprawie o sygn. VIII Nc 4558/17 (pkt); oddalił powództwo (pkt 2); zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 917 zł (pkt 3) oraz obciążył powodowy bank kwotą 75 zł z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 4).

Powyższy wyrok w całości zakwestionował powodowy bank, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. oraz art. 233 §1 k.p.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że przedłożone przez powoda dokumenty nie wykazują istnienia i wysokości spornego zobowiązania, jak również poprzez przyjęcie, że wystarczający dla oddalenia powództwa jest ogólny zarzut pozwanego o braku udowodnienia przez powoda wysokości spornego roszczenia pieniężnego, przy czym pozwany nie wskazał, czy kwestionuje powództwo w całości lub w części, jak również nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych (wyciąg z rachunku bankowego, dowody wpłaty), które wskazywałyby, że pozwany nie korzystał z przyznanego limitu kredytowego, albo że dokonał spłaty tego zobowiązania.

Sformułowany główny wniosek apelacyjny opiewał na uchylenie wadliwego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego skarżący zażądał zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Dodatkowo apelant wniósł o przeprowadzenie dowodów z historii rachunku bankowego prowadzonego dla pozwanego oraz z raportu zawierającego zestawienie zaległości z kalkulacją odsetek karnych dotyczącej umowy o limit w rachunku bieżącym.

W odpowiedzi na apelację pozwany M. K. wniósł o jej oddalenie, nieuwzględnienie zgłoszonych wniosków dowodowych z racji ich spóźnienia oraz obciążenie przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie może się ostać.

Przede wszystkim chybione są zarzuty procesowych. W pierwszej kolejności niezbędne jest przypomnienie, że dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi dysponować stosownymi danymi i informacjami. Zadaniem powoda w procesie jest więc wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności kontraktowej. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c., stanowiącego procesowy odpowiednik art. 6 k.c., wynika że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wniosek o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na

tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa, co właśnie miało miejsce w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zaproponowany przez powoda i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego M. K.. W tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę dokonaną przez Sąd I instancji oraz wywód poczyniony dla jej uzasadnienia, przyjmując je za własne. W tej sytuacji nie zachodzi więc potrzeba jego ponownego przytaczania.

Racji bytu nie ma też następny zarzut opiewający na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Mianowicie istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Rejonowy wydając wyrok wziął pod uwagę zebrane dowody i przeanalizował je, wskazując, jakie okoliczności uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. W tym bowiem zakresie skarżący poprzestał na zaakcentowaniu wadliwości poczynionych przez Sąd ustaleń, co jest działaniem niewystarczającym. Również przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 r., II Ca 2194/13, opubl. baza prawna LEX nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1217/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACa 868/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416146). Natomiast w niniejszej sprawie strona powodowa na okoliczność wysokości dochodzonego roszczenia przedstawiła wyłącznie wyciąg z własnych ksiąg rachunkowych. Przez długi okres czasu w takich przypadkach banki były mocno uprzywilejowane, albowiem wspomniane księgi bankowe były traktowane na równi z dokumentami urzędowymi. Sytuacja uległa jednak zmianie na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 marca 2011 r., w sprawie P 7/09, opubl. OTK-A 2011/2/12. Z treści tego wyroku wynikało, że art. 95 ust 1 prawa bankowego w części, w jakiej nadaje moc prawną dokumentu urzędowego księgom rachunkowym i wyciągom z ksiąg rachunkowych banku w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych w postępowaniu cywilnym prowadzonym wobec konsumenta, jest niezgodny z art. 2, art. 32 ust 1 zd 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz nie jest niezgodny z art. 20 Konstytucji. Następczo znalazło to jeszcze swój wyraz w nowelizacji tego przepisu poprzez dodanie do art. 95 ust. 1a o treści: "moc prawna dokumentów urzędowych, o której mowa w ust. 1, nie obowiązuje w odniesieniu do dokumentów wymienionych w tym przepisie w postępowaniu cywilnym" ustawą z dnia 19 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo – kredytowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 613), która weszła w życie w dniu 20 lipca 2013 r. Przy takim więc ujęciu nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że przedmiotowy wyciąg z ksiąg rachunkowych powoda jest dokumentem prywatnym, zawiera bowiem pieczęć i treść określonego oświadczenia wiedzy, wynikającej z ksiąg rachunkowych, a także podpis określonej osoby fizycznej. Tym samym na płaszczyźnie dowodowej wspomniany wyciąg nie korzysta już ze swoistego pierwszeństwa, lecz podlega ocenie tak jak i każdy inny dowód według kryteriów właściwych dla jego charakteru i rodzaju. Te względy nie umknęły uwadze Sądu I instancji, który wspomniany wyciąg ewidentnie potraktował jako dokument prywatny. Natomiast zupełnie inaczej przedstawiały się już walory tego dokumentu. W tym miejscu podkreślenia wymaga, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których

sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W określonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony. W istocie rzeczy Sąd orzeka więc na podstawie twierdzeń i dowodów przedłożonych przez strony.

Tymczasem powód poprzestał na złożeniu wyciągu z ksiąg bankowych, który z natury rzeczy jest swoistego rodzaju finalnym zakończeniem procedury rozliczenia zadłużenia. Warto przy tym odnotować, że strony podpisały umowę o limit kredytowy w rachunku bieżącym. S. umowy determinowało zatem wprost sposób jej postrzegania co do wszystkich istotnych elementów. Gwoli przypomnienia linia kredytowa to produkt bankowy finansujący działalność klientów, polegający na udostępnieniu przez bank możliwości zadłużania się do wysokości sumarycznego limitu ustalonego w umowie oraz w przewidzianym okresie. Kredytobiorca korzysta z tego limitu w miarę potrzeb, co w praktyce oznacza, że wypłata kredytu nie jest obwarowana dodatkowymi warunkami i procedurami związanymi z badaniem zdolności kredytowej. Dzięki temu dostęp do finansowania za pośrednictwem linii kredytowej jest bardzo szybki, co jest jej główną zaletą z punktu widzenia klienta. W swej podstawowej formie linia kredytowa umożliwia zaciąganie kredytu w rachunku o sumarycznej kwocie ograniczonej przez wysokość przyznanego limitu, który każdorazowo jest ustalany indywidualnie w odniesieniu do każdego klienta. Linia kredytowa może mieć charakter odnawialny lub nieodnawialny. W przypadku linii odnawialnej spłacone przez kredytobiorcę kwoty automatycznie zwiększają kwotę dostępną do wypłaty – w okresie obowiązywania umowy, dlatego też kredyt może być wielokrotnie wypłacany i spłacany. W przypadku linii nieodnawialnej kredyt można wykorzystać tylko raz, a jego spłata nie powoduje zwiększenia kwoty możliwej do wypłaty w późniejszym terminie. Na koszty linii kredytowej ponoszone przez klienta składają się dwa komponenty odsetki płacone od wykorzystanej kwoty zadłużenia oraz opłata za gotowość banku do wypłaty środków ustalana zwykle jako procent udostępnionego limitu. Dodatkowo należy się liczyć z kosztami prowizji za przyznanie bądź odnowienie linii. Natomiast w niniejszej sprawie nie do końca wiadomo według jakiego schematu przebiegały obopólne kontakty stron na tle realizacji umowy. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy przyznanie określonego limitu w drodze umowy nie oznaczało wprost jego faktycznego wykorzystania. Na tej płaszczyźnie niezbędnym było przedstawienie dokumentów źródłowych w postaci historii operacji na rachunku, czego powód zaniechał. Dzięki temu możliwym zaś by było zweryfikowanie roszczenia pod kątem czasowym (poszczególne transakcje i operacje) i ilościowym (wysokość pobieranych środków pieniężnych). Ponadto sprawdzenie stanu konta pozwalało wychwycić moment powstania ujemnego salda oraz jego narastanie do krytycznego poziomu uzasadniającego wypowiedzenie umowy. Notabene powód nie przedstawił też dowodu doręczenia wypowiedzenia pozwanemu, wobec czego nie sposób stwierdzić od kiedy datowała się wymagalność roszczenia oraz jak liczono od niego odsetki.

Reasumując zadaniem powoda było przedstawienie stosownych dowodów w celu wykazania, że w przysługuje mu niezaspokojona wierzytelność względem pozwanego. Na marginesie zauważyć należy, iż strona powodowa była w niniejszej sprawie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Jego rzeczą było więc zadbanie o należyte prowadzenie postępowania dowodowego i dlatego Sąd nie miał obowiązku działania z urzędu w gromadzeniu materiału dowodowego, ani w jego uzupełnieniu. Tym samym należało uznać, iż apelacja strony skarżącej stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i z trafnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i z tych też względów nie mogła skutkować wydaniem korzystnego dla powoda orzeczenia reformatoryjnego. Na koniec za nieporozumienie należy uznać zawarty w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z dwóch kluczowych dokumentów. Przede wszystkim nie wskazano tutaj okoliczności uzasadniających tenże wniosek w świetle art. 381 k.p.c., co jest równoznaczne z jego spóźnieniem. Zgodnie z tym unormowaniem sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Ogólnie rzecz biorąc orzeczenie wydane w postępowaniu nieprocesowym musi realizować obowiązujące w prawie proceduralne standardy systemowe, ale o tym, czy będzie zaspakajało indywidualny interes uczestnika postępowania decyduje jego postawa procesowa manifestowana przede wszystkim w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, na którą składa się aktywność w zgłaszaniu twierdzeń i dowodów zmierzających dla ich wykazania oraz współdziałanie z sądem w wyjaśnianiu okoliczności spornych. Uregulowanie zawarte w art. 381 k.p.c. jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Strona, która

dopuszcza się zaniechania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, opubl. baza prawna LEX nr 53922). Z uwagi na rodzaj dokumentów oczywistym staje się to, że powód jako ich autor dysonował nimi już w momencie wytaczania powództwa. Z tej też przyczyny nie do obrony jest teza, że potrzeba powołania się na ten dowód zaszła po zamknięciu rozprawy przed Sądem I instancji, ponieważ taka obiektywna możliwość istniała już wcześniej, czego wnioskodawca nie uczynił być może na skutek nieuwagi lub opieszałości bądź też błędnej oceny potrzeby jego powołania. Poza tym niezwykle ważnym jest to, że występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie tego unormowania przekreślałoby jego sens i rację istnienia. (...) ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji. Natomiast w kontrolowanej sprawie ewidentnie nie nastąpiła taka zmiana okoliczności.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wywiedziona przez powoda apelacja nie ostała się w żadnej części, wobec czego w całości przegrał sprawę, co przemawiało za obciążeniem go kosztami poniesionymi przez przeciwnika w związku z korzystaniem z fachowej pomocy prawnej. Z tej też przyczyny zasądzono od powoda na rzecz pozwanego kwotę 450 zł w ramach zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika wynikała zaś z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804).

Stosownie do treści art. 350 § 1 k.p.c. należało sprostować oczywistą omyłkę popełnioną przez Sąd Rejonowy w zakresie oznaczenia powoda. Siedziba Euro Banku mieści się bowiem we W., a nie jak mylnie wskazał Sąd I instancji w Bielsku – Białej.